

## Medytacja 5

*Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: «Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha!». (Mt 13, 1-9)*

- **Stając w obecności Bożej, uczynimy znak krzyża.**
- **Wzbudźmy intencję, prosząc**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobraźmy sobie siewcę**, który sieje ziarno rzucając je na moją glebę.
- **Prośmy** w tej medytacji o pragnienie słuchania i oczekiwania na Słowo Boże.
- **Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.**

### Punkt 1

Bóg sieje swoje Słowo nieustannie w ludzkie serca. Słowo, które do nas kieruje, jest delikatne i kruche jak ziarno. Choć kryje w sobie wielką moc działania, pozostaje „słabe” wobec naszej ludzkiej woli. Może nie być przyjęte. Bóg szanuje naszą wolność. Czeką, aż my – jego gleba – staniemy się zdolni przyjąć Słowo, które daje życie. Bóg nie zważa na jakość gleby. Rzuca ziarno w każdym miejscu. Jego hojność i wielkoduszność może nas zadziwiać. Każdego dnia obficie i wytrwale rozsiewa życiodajne Słowo, aż w końcu przyniesie owoc. Czy jest w moim sercu wdzięczność za tak niezwykłą hojność?

## **Punkt 2**

Słowo Boże jest pełne mocy. Jezus porównuje je do ziarna, które jest małe, ale kryje w sobie wielki potencjał życia. Ziarno może być podeptane, zjedzone przez ptaki, zagłuszone przez ciernie. Może też wydać niezwykle owoce. Słowo Boga może być przez nas zdeptane, bo jest małeńkie, pozornie bezsilne. Ale jest też tak płodne, że wystarczy nieraz tylko jedno, aby pozwolić mu zakiełkować w naszym życiu. Tajemnica urodzaju jest w Bogu, ale też w człowieku. Od człowieka zależy, czy przyjmuje Boże Słowo i zatrzymuje je w swoim sercu. Jezus obiecuje, że jeśli napotka w nas glebę żyzną, wówczas wydamy plon wielokrotny. Czy doświadczyłem mocy działania Słowa Bożego w moim życiu?

## **Punkt 3**

Zastanowię się nad moim życiem. Różne rodzaje gleby mogę odnieść do różnych życiowych sytuacji. Nie zawsze pragnę przyjmować Słowo Boże. Czasami czuję się, jak zdeptana droga, a moje życie jest pełne pośpiechu, niepokoju. Może dostrzegam w sobie miejsca skaliste, gdzie Słowo Boże nie zakorzenia się. A może troski dnia codziennego tak mnie absorbują, że zagłuszają Słowo Boże. Bóg pragnie przemawiać do mojego serca. Czy pragnę i oczekuję Słowa Bożego w mojej codzienności? Jeśli tak, to jak pomóc sercu, aby stało się zdolne do słuchania? Co mogę zrobić już teraz, podczas rekolekcji?

**Zakończmy** osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „**Ojcie nasz**”.